

REMIGIUSZ POPOWSKI

ORFIZM W *OPISACH* KALLISTRATOSA

Opisy Kallistratosa prezentują nam 14 arcydzieł rzeźbiarskiego kunsztu klasycznej Grecji: Praksytelesa, Lizypa, Skopasa i innych. Zredagowane zostały w IV, a może już w III w. po Chr. według konwencji właściwych drugiej sofistyce, a równocześnie, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, według neoplatońskiej teorii sztuki¹.

Neoplatonizm nie rozwijał samej tylko filozofii Platona. Zawierał również elementy stoickie, neopitagorejskie oraz idee synkretystycznej filozofii Filona². Bardzo ważne miejsce zajmował w poglądach Plotyna i jego szkoły także orfizm. Neoplatonicy studiowali poematy orfickie i doszukiwali się w nich – jak utrzymuje A. Krokiewicz – podstaw własnej nauki i w ogóle uważali orfizm za pierwowzór swojej doktryny³. W Orfeuszu widzieli nauczyciela samego Platona⁴. Być może jest w tym mniemaniu trochę przesady, niemniej orfickie idee łatwo można zauważyć w mistycznej orientacji neoplatonizmu.

Orfizm neoplatoników daleki jest od swego dawnego prymitywizmu. Udoskonalany i oczyszczany najpierw wpływami religii apolińskiej, później kolejno krytyką i prze-myśleniami pitagorejczyków, Platona i neopitagorejczyków, w neoplatonizmie osiągnął formę najdoskonalszą i najsubtelniejszą⁵. W takiej uwznioślonej postaci służył do przeciwstawiania się chrześcijańskim ideom zbawienia, zmartwychwstania i wiecznego szczęścia. Z Orfeusza uczyniono jakby proroka, głoszącego mistyczną religię Zagreusa--Dionizosa, a z samego Dionizosa – zbawcę i pana nowej ery.

¹ Literacką charakterystykę *Opisów* Kallistratosa wydał autor niniejszego artykułu w poprzednim numerze "Roczników Humanistycznych". Wydał tam także własny przekład *Opisów*.

² K. K u m a n i e c k i. *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*. Wyd. 2. Warszawa 1965 s. 537.

³ *Studia orfickie*. Warszawa 1947 s. 36; C. D e l G r a n d e. *Orfismo*. W: *Enciclopedia filosofica*. Vol. 3. Li-Rei. Venezia 1957 kol. 1072.

⁴ A. K r o k i e w i c z. *Zarys filozofii greckiej. (Od Talesa do Platona)*. Warszawa 1971 s. 54.

⁵ K r o k i e w i c z. *Studia* s. 24; D e l G r a n d e, jw. kol. 1071; R. G r a v e s. *Mity greckie*. Przeł. H. Krzeczowski. Wstęp A. Krawczuk. Warszawa 1967 28. 3; K r o k i e w i c z. *Zarys* s. 55.

O orfickim podłożu *Opisów* Kallistratosa świadczy najpierw dobór postaci, przedstawionych w rzeźbie przez wielkich mistrzów dłuta. Kallistratos musiał widzieć podczas swoich podróży posągi bogów olimpijskich: Zeusa, Ateny, Hery, Hermesa czy Afrodyty. Jednak nie ich podobizny obrał za temat swoich wyszukanych i popisowych ekfraz, lecz posąg Dionizosa, posągi postaci związanych w micie z Dionizosem oraz posągi bóstw orficko-pitagorejskich, należących do mitycznej ery pozeusowego panowania Zagreusa-Dionizosa. Kallistratos przedstawia je w następującej kolejności:

1. *Satyr*. Jest to, jak wiadomo, postać ze świty Dionizosa. Kallistratos nazywa go "górskim bożkiem i kimś, kto swawoli na cześć Dionizosa" (*Opisy* 1, 4)⁶.

2. *Bakchantka*. Należy do korowodu i szczególnych czcicieli Dionizosa. Rzeźba opisywana przez Kallistratosa ukazywała ją w stanie bakchicznej ekstazy.

3. *Eros*. Według orfickich teogonii wyłonił się wraz z Niebem i Ziemią z "jaja świata". Był pierwszym władcą świata. Po nim kolejno panowali Uranos, Kronos, Zeus i wreszcie Zagreus, syn Zeusa, rozszarpany przez Tytanów, lecz potem odrodzony za sprawą Ateny jako Dionizos⁷. W ekfrazie Kallistratosa Eros ma cechy Erosa z *Uczty* Platona (3, 1). To młode i potężne bóstwo patronuje orfickiej idei miłości.

4. *Hindus*. Jest to postać związana z mitem o dojściu Dionizosa do Indii⁸. Kallistratos ponadto łączy Hindusa z Dionizosem przez podkreślenie, że jest on pijany na skutek spożycia wina.

5. *Narcyz*. Kallistratos wiąże go z Erosem, nazywając go "rówieśnikiem erosów" (5, 1). Zbliża go także do Dionizosa przez umieszczenie go w pejzażu właściwym satyrom i bakchantkom. Według ekfrazy Narcyz stoi pochylony nad ruczajem, jest w stanie jakiegoś zauroczenia, w ręku trzyma pasterską syryngę (5, 1. 3. 5).

6. *Kairos*. Jest to bóstwo pitagorejskie, alegoria stosownej chwili. Po raz pierwszy ukazał go w rzeźbie Lizyp i tę właśnie rzeźbę opisuje Kallistratos, zaznaczając, że jest bardzo podobny do Dionizosa (6, 2). Pitagorejskie pochodzenie bóstwa autor podkreśla w drugiej części ekfrazy przez wyjątkowe w *Opisach* zastosowanie alegorezy (6, 4).

7. *Orfeusz*. Od Orfeusza orficy wzięli swoje imię. Jest on według nich głównym prorokiem Dionizosa. Jak Chrystus w chrześcijaństwie, tak w orfizmie Orfeusz prowadzi ludzi do nadzmysłowej kontemplacji i do jedności z samym bóstwem⁹. Swoją muzyką doprowadza do ekstazy nie tylko ludzi, lecz także zwierzęta, rośliny i martwą naturę. Najpierw był kapłanem Apollona. Nawiązuje do tego ekfrazy Kallistratosa, umieszczając go przy źródle Pegaza w świętym okręgu muz, znajdującym się w górach Helikonu, czyli w sąsiedztwie Parnasu. Według legendy Orfeusz pierwotnie sprzeciwiał

⁶ Dalej w tekście artykułu cytuje się *Opisy* bez tytułu, np. 1, 4.

⁷ K r o k i e w i c z. *Zarys* s. 51; D e l G r a n d e, jw. kol. 1070.

⁸ Wyprawę Dionizosa do Indii opisuje w swoim poemacie *Dionysiaca* Nonnos z Panopolis. Zob. księgi 13-24 oraz: H. W ó j t o w i c z. *Studia nad Nonnosem*. Lublin 1980 s. 28 n.

⁹ D e l G r a n d e, jw. kol. 1072.

się kultowi Dionizosa i jego dzikim i krwawym obrzędom. Za to Dionizos napuścił na niego oszalałe bakchantki. Śpiewak zginął rozszarpany na kawałki. Ale taką samą śmiercią zginął z rąk Tytanów Zagreus-Dionizos. Dlatego Orfeusz odradza się i teraz jako kapłan Dionizosa uszlachetnia jego kult i ustanawia misteria dionizyjskie, dziedziczone przez orfików¹⁰. Celem tych misterii było dopuszczenie do bezpośredniego obcowania z bóstwem¹¹. Kallistratos w ekfrazach ukazuje Orfeusza w pięknym stroju greckim: w chitonie przepasanym złotym paskiem, w peplosie luźno wiszącym, w obuwiu ze złotymi ozdobami, z lirą w ręku. Tylko nakrycie głowy ma perskie zgodnie z konwencją artystyczną. "Zdobiła go" – pisze Kallistratos – "perska tiara, złotem szyta" (7, 1-2).

8. *Dionizos*. Jest głównym bóstwem orfików. Uważali go za zbawcę i dobroczyńcę ludzkości¹². Przejął panowanie po Zeusie i zapoczątkował erę młodości, doskonałości i miłosnej ekstazy¹³. Nie jest już owym prymitywnym trackim bogiem rozpasania, dzikiego tańca i krwawych ofiar, lecz uduchowionym bóstwem szczęścia. Takim go widzi orfizm późnego antyku. Wierzono, że Dionizos dopomaga duszy ludzkiej do wyzwolenia się z więzienia ciała, że zmywa zła i że poprzez ekstazę przenosi duszę w szczęście świata bogów. I taką właśnie wizję Dionizosa neoplatonicy przeciwstawiali Chrystusowi¹⁴. Kallistratos w ósmej ekfrazie przedstawia tego idealizowanego Dionizosa. Bóg ma w jego opisie wygląd młodzieńca w rozkwicie wieku. Jest pełen wdzięku i powabu (8, 2-3). Zachowuje jednak tradycyjne atrybuty ikonograficzne: bluszcz, skórę jelonka, tyrs (8, 33-4).

9. *Memnon*. Posąg Memnona wyróżnia się z kompletu rzeźb, opisywanych przez Kallistratosa. Nie jest, jak inne, dziełem mistrzów greckich i, jak na pierwszy rzut oka się wydaje, nie ma związku z orfizmem ani z kultem Dionizosa. Stoi on ponadto daleko od Grecji: w pobliżu Teb egipskich, czyli według Kallistratosa w Etiopii. Jednak bliższe zbadanie mitów ukazuje kilka powiązań Memnona z wierzeniami orfików i z Dionizosem. Według mianowicie legendarnych podań, Memnona nakłonił do udzielenia pomocy obłożonym Trojanom jego ojciec, Tithonos. Otrzymał za to od Priama łapówkę w postaci winnej latorośli – dar Dionizosa¹⁵. To jeden związek. Ponadto Memnon przeciwstawiany był w micie Achillesowi na tej samej zasadzie, jak Dionizos Apollonowi.

¹⁰ Tamże kol. 1070.

¹¹ W. T a t a r k i e w i c z. *Historia filozofii*. T. 1. *Filozofia starożytna i średniowieczna*. Wyd. 8. Warszawa 1978 s. 54.

¹² T. Z i e l i Ń s k i. *Szkice antyczne*. Wybór A. Biernackiego. Wstęp J. Parandowskiego. Kraków 1971 s. 115.

¹³ K r o k i e w i c z. *Zarys* s. 51.

¹⁴ Zob. H. W ó j t o w i c z. *Z hellenickich nurtów mistycznych*. W: *Mistyka w życiu człowieka*. Pod red. W. Słomki. Lublin 1980 s. 47, 50, 53-56.

¹⁵ G r a v e s, jw. 164c.

Achilles mianowicie, tak jak Apollon, patronował przybywającej, to jest wiosennej części roku, Memnon natomiast – ubywającej, to jest jesiennej¹⁶. Według niektórych mitów Memnon był synem bogini bluszczu, Kissji. Opiekowała się ona orgiami bluszczu i winnej latorośli¹⁷. Achilles i Memnon walczą z sobą. Memnon ginie od miecza, co przypomina gwałtowną śmierć Zagreusa i Orfeusza. Według innych opowiadań Memnon był synem Eos, która w alegorycznej interpretacji orficko--pitagorejskiej była boginią wstającego dnia. Dlatego Hemerę (Dzień) i Eos uważano za dwie postaci jednego bóstwa. Kallistratos wykorzystuje to podanie do wyjaśnienia przyczyny wydawania głosu przez posąg Memnona o wschodzie i o zachodzie słońca. Rano mianowicie cieszy się on przybyciem matki, a wieczorem smuci jej oddaleniem (9, 1).

Krokiewicz w swych *Studiach orfickich* zauważa, że Grecy wyprowadzali wierzenia orfickie z Egiptu. Wprowadzając do swego katalogu rzeźb posąg Memnona, Kallistratos podzielał chyba to mniemanie¹⁸.

10. *Pean*. Peanem nazywa Kallistratos Asklepiosa, patrona lecznictwa, syna Apollona. Nie należy on, podobnie jak Dionizos, do kręgu bogów olimpijskich. Zginął nagle od pioruna Zeusowego, ale przywrócony został do życia jak Zagreus-Dionizos i jego prorok, Orfeusz¹⁹. Kult Asklepiosa rozwinął się gwałtownie po wieku V przed Chr. W czasach Kallistratos nazywany był w polemice z chrześcijaństwem zbawcą ludzi²⁰.

11. *Młodość*. W wyidealizowanym orfizmie epoki cesarstwa rzymskiego Dionizos był bogiem odrodzenia świata, bogiem młodości. Kallistratos mówi, że alegorię młodości wyrzeźbił Praksyteles (11, 1). I właśnie to dzieło, jako symbol młodej ery Dionizosa, Kallistratos opisuje. Ale i przy innych posągach często podkreśla ich czar i rozkwit młodości. Erosa na przykład nazywa "chłopcem w rozkwitającej młodości" (3, 1). O Narcyzie mówi: "Był to chłopiec, raczej już młodzieniec, erosów rówieśnik" (5, 1). Podobnie o Kairosie: "Kairos ten był dojrzewającym chłopcem. Od głowy aż po stopy kwitła w nim uroda młodości" (6, 1). I w samym naczelnym bóstwie widzi nade wszystko młodość. Tak o nim pisze: "Był gaj. Stał w nim Dionizos, naśladujący postać młodzieńca. A tak był delikatny, jakby brąz zmienił się już w ciało. A tak giętkie i pulchne miał to ciało, jakby z innej materii, a nie z brązu, powstało" (8, 2).

¹⁶ Tamże 164. 3.

¹⁷ Tamże 164c. 2.

¹⁸ Jw. s. 25.

¹⁹ Graves, jw. 50g.

²⁰ Iulianus Imperator. *Orationes* 4, 153b.

Krokiewicz mówi, że orfizm ma w sobie coś z wyrafinowania schyłkowej kultury minojskiej²¹. Takie wyrafinowanie wykazują ekfrazy Kallistratosa. Prezentują one bowiem nie tylko same najświetniejsze dzieła sztuki, lecz także malują słowami, jak na zachowanych obrazach kultury minojskiej, rajski pejzaż młodości, wina, muzyki, echa, ruczajów, gajów, zwierząt, gór, morza. A w sumie wszystko nasycone jest jakimś boskim entuzjazmem i zachwytem. Wszystko, co żyje i co w ogóle istnieje, trwa w jakiejś ekstazie i szczęściu.

12. *Centaur*. Centaurów łączy z Dionizosem pochodzenie z północnych granic Grecji²², a także ich szczególna wrażliwość na działanie wina²³.

13. *Medea*. Mityczna biografia Medei obfituje w zbrodnie. Szaleństwa tej kolchidzkiej księżniczki przypominają orgie i okrucieństwa bakchantek. Przecież bakchantki w dionizyjskim oszołomieniu zamordowały Orfeusza i poćwiartowały jego ciało. Medea i jej dobrane towarzyszkę wtargnęły, udając bakchantki, do Jolkos. Tam Medea doprowadziła do okrutnej śmierci Peliasa²⁴. Ale chyba nie dlatego Kallistratos umieścił Medeę w orfickiej galerii rzeźb. Uczynił to prawdopodobnie ze względu na jej późniejsze mityczne dzieje. Otóż według wierzeń Medea nigdy nie umarła. Otrzymała nieśmiertelność i panowała na Polach Elizejskich, dysponując kotłem odmłodzenia²⁵. Tak mit złączył ją z orficką ideą odrodzenia duszy i przeniesienia jej do krainy nieśmiertelnych bogów²⁶.

14. *Athamas*. Athamas był mitycznym wychowawcą i opiekunem Dionizosa. Dionizos, syn Zeusa, został rozszarpany na kawałki przez Tytanów. Gotowali je następnie w kotle, tak jak w innym micie kazała to zrobić Medea z członkami Peliasa. Dzięki jednak bogini Rei, a według innych wersji dzięki Atenie, Dionizos został przywrócony do życia. Zeus powierzył go opiece Persefony, a ta z kolei zaniósła go do Athamasa, króla Orchomenos, i jego drugiej żony, Ino. Oboje przyjęli dziecię Zeusa na wychowanie²⁷. Oglądana i opisywana przez Kallistratosa rzeźba ukazywała Athamasa w szale, zesłanym na niego i na Ino przez Herę.

Kallistratos, być może, napisał jeszcze kilka innych ekfraz. Ostatnia bowiem, czternasta, poświęcona rzeźbie Athamasa, urywa się przed końcem. Jeśli rzeczywiście było ich więcej, to i one przedstawiać musiały postaci z mitów orfickich, gdyż orfickie bóstwa prezentują wszystkie ocalałe ekfrazy.

²¹ *Studia* s. 25.

²² *G r a v e s*, jw. 102. 1.

²³ Tamże 102d; 126b.

²⁴ Tamże 155d.

²⁵ Tamże 157c. 1.

²⁶ *D e l G r a n d e*, jw. kol. 1070.

²⁷ Tamże kol. 1070; *G r a v e s*, jw. 27a.

Za istotę orfizmu uważa się zespół trzech głównych idei, a mianowicie idei związku wielości z jednością, idei nieśmiertelności duszy oraz idei miłości²⁸. W poglądach na duszę wielką wagę posiada, poza wiarą w jej nieśmiertelność, przyjęcie możliwości jej zespolenia się z bóstwem²⁹. Te trzy elementy ujawniają się w uszlachetnionej postaci neoplatońskiej w *Opisach* Kallistratosa.

Orficka nauka o duszy obca jest religii olimpijskiej. Nie zna ona bowiem możliwości zaludnienia Zeusowego Olimpu przez śmiertelników. Tylko bardzo nieliczni, jak na przykład Ganimedes i herosi, bywali tam przenoszeni. Orfizm natomiast uznawał taką możliwość. Przejścia do świata bogów dostępują według orfików tylko dusze. Dusza bowiem ma według nich proveniencję boską, pochodzi od Zagreusa-Dionizosa. Ciało natomiast jest dziedzictwem zbrodniczym Tytanów³⁰.

Orficy widzieli dwie drogi prowadzące do szczęśliwej krainy bogów: 1. Pokutnicze i oczyszczające przejście duszy przez cykl wcieleń. Jest to droga trudna i uciążliwa. 2. Oczyszczenie i poznanie tajemnych zakłęć poprzez misteria³¹. W religii dionizyjskiej złączenie duszy z bóstwem dokonywało się w tańcu przy dźwiękach dzikiej muzyki, w pierwotnym natomiast orfizmie ten kontakt uzyskiwali wtajemniczeni przez udział w rytualnej uczcie, na której spożywano surowe mięso zwierząt ofiarnych. Kontakt z bóstwem doprowadzał do ekstazy, czyli do uczucia oderwania się duszy od ciała. W stanie tym człowiek przeżywał chwile niewysłowionego szczęścia³². Później dzikie tańce oraz krwawą ofiarę i ucztę zaczęto zastępować symbolem. W ekfrazach Kallistratosa do orfickiej ekstazy dochodzi poprzez oglądanie dzieł sztuki, przedstawiających osoby boskie. Kallistratos uznaje, że dzieła te powstają w stanie owładnięcia artysty przez bóstwo³³. Tak o tym mówi w drugiej ekfrazie: "Nie tylko kunszt poetów i twórców prozy retorycznej rodzi się z boskiego natchnienia, biorącego we władanie ich język, ale współdziałaniem jeszcze bardziej boskich duchów owładnięte są ręce rzemieślników, gdy niejako wieszcząc wykonują dzieła natchnione, nasycone boskim szałem" (2, 1). Z kolei, kto ogląda takie dzieło boskiego pochodzenia, popada w podobną jak artysta ekstazę. Styka się bowiem z samym bóstwem. Przeżywa zachwyt i szczęście. I rzeczywiście Kallistratos z uwielbieniem patrzy na rzeźby i popada w jakieś ekstatyczne oniemienie. Ujawnia to w swoich wypowiedziach. "Gdyśmy na twarz spojrzeli" – pisze – "oniemieliśmy z wrażenia" (2, 3). Podobnie o posągu Kairosa: "Ujrzawszy ten posąg, stanęliśmy oniemieli" (6, 3). "Sam

²⁸ K r o k i e w i c z. *Studia* s. 36 i 60.

²⁹ D e l G r a n d e, jw. kol. 1071; K u m a n i e c k i, jw. s. 111.

³⁰ K r o k i e w i c z. *Zarys* s. 51.

³¹ D e l G r a n d e, jw. kol. 1070 n.; K u m a n i e c k i, jw. s. 111; T a t a r k i e w i c z, jw. s. 54.

³² Z i e l i Ń s k i, jw. s. 114.

³³ Ten pogląd znany jest już z dzieł Platona. Zob. *Ion* 533d-534e.

kiedyś zachwycony tym Narcyzem" – wyznaje gdzie indziej – "przywiódłem go przed was, młodzieńcy, odtwarzając go w słowach w tej muz auli" (5, 5). O kontemplacji figury Dionizosa tak mówi: "A ponad granicami wszelkiego cudu było to, że ta martwa materia przejawiała rozkosz, że brząz ten wyrażał uczucia" (8, 3). Bo według orfickiej teologii wypełnienie bóstwem przynosi życie i uczucie szczęścia nawet martwej materii. Tu zresztą dotykamy dwu pozostałych istotnych idei orfizmu: idei miłości i idei związku wielości z jednością. Orficka miłość zakwita w uwielbieniu przy bezpośrednim zetknięciu się z bóstwem. Efektem tego jest wyjście w stan ponadmysłowy. Do takiej miłości zdolni są nie tylko ludzie, lecz także zwierzęta, rośliny i przyroda nieożywiona. Taki pogląd zdradza Kallistratos w każdej ekfrazie, lecz chyba najbardziej w opisie posągu Orfeusza. Oto Orfeusz znajduje się w świętym gaju muz przy źródle Pegaza. Gra na lirze i śpiewa. Sam jest "napełniony duchem" – mówi Kallistratos – i z zachwytem słucha go cała przyroda. "Na bazie pod stopami" – opisuje – "nie nieboskłon był przedstawiony, nie plejady wędrujące w przestworzach, nie obroty Niedźwiedzicy, która w wodach Okeanosa kąpeli nie bierze. Był natomiast cały ród ptasi, zamilkły pod wpływem pieśni; były wszystkie górskie zwierzęta i jakiegokolwiek pasą się w głębinach morza; był koń czarem owładnięty: nie wędziło, lecz muzyka go ujarzmiła; i byk zaniechawszy błoni, przysłuchiwał się pieśni lirnika; i bezlitosna natura lwów ukołysała się zgodnością dźwięków. Mogłeś zobaczyć, że brząz przybrał także rzek postać – a one płynęły do tych pieśni, i fali morskiej – a ona wysoko się wspinała z miłości do tych śpiewów, i skał porażonych odczuciem tej muzyki, i wszelkiej rośliny tamtej pory roku – a one szły spieszenie ze swych legowisk do Orfeuszowej muzy. A chociaż nic tam dźwięku nie wydawało, nic nie wzbudzało harmonii śpiewu lirnika, kunszt ukazał uczucia rozkochania się zwierząt w muzyce i sprawił, że w brzązie przejawiała się rozkosz i w sposób cudowny wyraził się czar, wykwitły z doznań zwierząt" (7, 3-4).

Idea związku wielości z jednością wyraziła się między innymi w orfickiej kosmologii. Według nich wszechświat mimo wielości rzeczy stanowi jeden ożywiony organizm³⁴. Jedyłą siłą ożywiającą ów wszechświat był według orfizmu pierwotnego Dionizos³⁵, a według orfizmu uszlachetnionego przez Platona i przez neoplatoników – bóstwo, duch czysty, byt wiecznie istniejący. A choć orficy używali imion różnych bóstw, jednak dla nich były to uosobienia sił przyrody, a w gruncie rzeczy bóstwo było jedno³⁶. Takie orfickie przekonania o przenikaniu wszystkiego przez bóstwo ujawnia w swych ekfrazach Kallistratos. Tak na przykład mówi w opisie posągu Peana: "A zatem wierzymy, że ów okręt Argo, rękoma Ateny zbudowany, ten właśnie, który między gwiazdami swą działkę losem uzyskał, przemówił głosem, a nie mielibyśmy dać się przekonać,

³⁴ B. K i e s z k o w s k i. *Platonizm renesansowy*. Warszawa 1935 s. 88 n.

³⁵ K u m a n i e c k i, jw. s. 111.

³⁶ K i e s z k o w s k i, jw. s. 85.

że w ten posąg boskie moce sam Asklepios wkłada? Że daje mu myśl opiekuńczą i dopuszcza do wspólnoty z sobą? Że ujawniają się w nim zdolności tego, kto nim owładnął? Zgodzimy się także, że bóstwo wstępuje w ludzkie ciała, gdzie bywa nawet namiętnościami każone, a nie uwierzimy w to tam, gdzie z samej natury nigdy żadne zło nie zagościło? Ten tu wizerunek nie jest, według mnie, rzeźbą, lecz upostaciowaną prawdą. Ten kunszt nie tylko potrafi przejawiać charakter, ale tak się do boga upodobił, że staje się nim samym. To martwa materia, a wyraża myśl boską; to właśnie rąk dzieło, a spełnia to, co niedostępne żadnemu rzemiosłu: cudownie objawia posiadanie duszy!" (10, 1-2).

Kallistratos po prostu utożsamia posąg z bóstwem. O figurze Erosa mówi: "Był to Eros, wytwór sztuki Praksytelesa. To sam Eros! Chłopiec w rozkwitającej młodości! Skrzydła miał i łuk ze strzałami. Brąz go przedstawiał. A ponieważ ukazywał Erosa, władcę i boga wielkiego, sam dostał się pod jego panowanie. Nie zniósł dłużej tego, że jest tylko brązem, i w całości stał się Erosem" (3, 1).

W V. w. przed Chr. w związku pitagorejskim, który, jak wiadomo, przejął idee orfizmu, nastąpił rozłam. Powstały dwie frakcje: akuzmatyków i matematyków. Akuzmatycy trzymali się mistycznych i obrzędowych tradycji orfickich. Matematycy natomiast poszli drogą rozumu i alegorii. Tamci pielęgnowali pozarozumowe tajemnice i sposoby kontaktu z bóstwem, ci wykazywali dążność do racjonalnych rozwiązań³⁷. Kallistratos idzie w ekfrazach za orficką tradycją akuzmatyków. Ekstacyjnie interpretuje dzieła sztuki. Jedynie w opisie posągu Kairosa po ekstacyjnym przedstawieniu dzieła daje próbę interpretacji rozumowej. Oto ta "matematyczna" część opisu: "Nam to cudowne dzieło takim się okazało. Jeden zaś z biegłych w zakresie dzieł sztuki, umiejących z wyższym znawstwem i wyczuciem śledzić warsztat artystów, przyłożył do tego wytworu miary rozumowe i wyjaśnił symbolikę Kairosa, ukazaną kunsztownie. Skrzydełka przy stopach – mówił – oznaczają chyżość, bo on powożąc porami roku mknie, by okrążyć rozległy wiek; a młodzieńcza uroda – że wszystko, co w porę poczęte, jest stosowne; że "właściwy moment", kairos, jest jedynym twórcą piękna; że cokolwiek przekwitło, nie należy już do dziedziny Kairosa; włosy na czole – że gdy Kairos się zbliża, łatwo go uchwycić, lecz gdy przejdzie obok, ta najlepsza chwila na czyn odchodzi wraz z nim. Kto zlekceważył Kairosa, już go nie dogoni" (6, 4).

Orfizm Kallistratosa zaliczyć należy do tak zwanego orfizmu rytualnego, który na drodze do zjednoczenia z bóstwem nie stawiał człowiekowi wymagań etycznych, lecz ograniczał się do obrzędów i wtajemniczeń³⁸. Tak właśnie w ekfrazach *enthusiasmos*, czyli napelnienie się bóstwa, nie zależy od etyki człowieka, lecz od samego kontaktu z boskim dziełem. Była to łatwa i dla wszystkich dostępna droga do boskiego szczęścia. Przyjął ją neoplatonizm. I z pewnością był to jeden z ważkich atutów w przeciwstawianiu

³⁷ T a t a r k i e w i c z, jw. s. 54.

³⁸ Z o b. K r o k i e w i c z. *Studia* s. 17; D e l G r a n d e, jw. kol. 1071.

się neoplatonizmu chrześcijaństwu. Uwalniał on bowiem wyznawców od surowych wymagań etyki, a równocześnie zapewniał dostanie się na Pola Elizejskie.

Orficka teoria sztuki, ujawniona w ekfrazach Kallistratosa, stała się prawdopodobnie jednym z powodów obrazoburstwa w epoce bizantyjskiej. Bo jeśli do chrześcijaństwa przeniknęło, a przecież mogło przeniknąć z platonizmem, utożsamianie obrazu lub rzeźby z postaciami świętymi, to słusznie ortodoksi domagali się usunięcia wszelkich wizerunków.

ORPHISM IN CALLISTRATUS' *DESCRIPTIONS*

S u m m a r y

Callistratus chose for his *Descriptions* only classical sculptures representing Orphic-Pythagorean theology. *Descriptions* reveal three principal Orphic ideas: union with multiplicity and unity, immortal soul and its unity with divinity, as well as love.

Callistratus described sculptures according to Orphic rules, refined by Pythagoreans, Plato and neo-Platonians. His ephrases indicate a possibility to achieve ecstasy and to get filled with divinity by living a good ethical life or even worshipping mysteries, but rather by contemplating works of art born of divine inspiration.